

Nowym dyrektorem został Karol Suszczyński



• **Teatr Groteska** FOT. SYLWIA PENC / AGENCJA WYBORCZA.PL

Dr Karol Suszczyński, prezes Białostockiego Stowarzyszenia Artystów Lalkarzy, wykładowca Akademii Teatralnej i krytyk teatralny, piszący m.in. dla magazynu „Teatr Lalek”, zostanie nowym dyrektorem Teatru Groteska. Posadę obejmie 1 września.

Jak dowiaduje się „Wyborcza”, walka o szefostwo w Teatrze Groteska w Krakowie była zacięta. Spośród sześciorga kandydatów gra toczyła się właściwie między dwoma osobami – Karolem Suszczyńskim i Adolfem Weltschkiem, który od 25 lat kieruje Groteską.

Nowy rozdział w historii Teatru Groteska

Aby wybrać nowego dyrektora teatru, komisja konkursowa, która obradowała 1 lutego, musiała przeprowadzić aż trzy tury głosowania.

Za każdym razem Suszczyński wygrywał zaledwie jednym głosem.

W czwartek wybór komisji zaakceptował prezydent Jacek Majchrowski i tym samym przypieczętował zmianę na fotelu dyrektora.

„Nowy dyrektor może rozpocząć pracę od kolejnego sezonu artystycznego” – przekazał Jacek Majchrowski. „Pan Karol Suszczyński wyróżnia się nie tylko głęboką wiedzą o najważniejszych ośrodkach teatru formy, lalki i aktora w Polsce i świecie. Przede wszystkim przedstawił najbarziej interesujący i dopracowany autorski program organizacyjny, finansowy i programowy teatru” – dodał prezydent.

Teraz Suszczyński będzie z miastem negocjował szczegóły umowy. A potem obejmie fotel na 3-5 sezonów artystycznych.

Wybór dyrektora w cieniu zarzutów o mobbing

Przypomnijmy: pierwszy w historii konkurs na dyrektora Teatru Groteska Urząd Miasta Krakowa ogłosił oficjalnie na początku października – niespełna tydzień po opublikowaniu przez nas reportażu, w którym opisaliśmy sposób pracy dyrektora Adolfa Weltschka.

W naszym reportażu 23 pracowników – kasjerzy, pracownicy biura obsługi widowni, PR-owcy, plastycy, aktorzy i obsługa techniczna – zgodnie mówiło m.in. o atmosferze zarządzania stra-

chem, uporczywym poniżaniu i ośmieszaniu ich przez dyrekcję, o niespodziewanych zwolnieniach za drobne potknięcia, niezadko podpisywanych przez dyrektora w furii. Przypisywali mu działania mobbingowe, wspominali o wieloletniej pracy na tzw. umowach śmieciowych.

W odpowiedzi na nasz reportaż do Teatru najpierw weszła kontrola z UMK, a potem, na wniosek prezydenta Jacka Majchrowskiego, Państwowa Inspekcja Pracy. Ich wyniki przedstawiono na nieco ponad tydzień przed drugim etapem konkursu na dyrektora Teatru Groteska. Obydwie wykazały drobne uchybienia, a dyrektor został zobowiązany do „właściwego kształtowania w zakładzie zasad współżycia społecznego”.

Były dyrektor zaprzecza mobbingowi

Adolf Weltschek od początku konsekwentnie zaprzeczał zarzutom dotyczących wątpliwych etycznie metod pracy i zachowań wobec podwładnych. Z drugiej jednak częściowo się do nich przyznawał. – Zdarzają się rozmowy trudne i bolesne, zwłaszcza gdy ktoś nie wywiązuje się ze swoich obowiązków czy działa na szkodę teatru. Moim zadaniem jest reagować na takie nieprawidłowości. Prowadzę teatr, jestem jego dyrektorem i mam prawo oceniać każdego pracownika. Jeżeli ktoś źle zagrał, fatalnie zaprezentował się przed widownią, mam prawo go skrytykować, tak samo jak w sytuacji, gdy ktoś nie wywiązuje się ze swoich zadań. I rzadko zdarza się, żeby krytyka była przyjmowana z uśmiechem na twarzy – mówił, pytany o to, czy krzyczy na pracowników i czy wychodzą z jego gabinetu z płaczem.

Mobbing? – Jak w każdej rodzinie bywają dni lepsze i gorsze, natomiast każdy pracownik, który czuje, że jego interesy są naruszane, powinien korzystać z oficjalnej drogi zgłaszania mobbingu. W ciągu mojej wieloletniej pracy takich przypadków w naszym teatrze nie było – mówił w wywiadzie dla „Wyborczej”, w którym konfrontowaliśmy go z wysuwanymi wobec niego zarzutami. ●

Angelika Pitoń